Opłata pocztowa opłacona ryczałtem.

ROK XLII | WARSZAWA, 1 GRUDNIA 1925 | NR. 12

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY „SOKÓŁ"

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ": ZARZĄDU ZWIĄZKU I DZIELNIC: MAŁOPOLSKIEJ, MAZOWIECKIEJ, KRAKOWSKIEJ, ŚLĄSKIEJ, POZNAŃSKIEJ, POMORSKIEJ I WE FRANCJI

Prenumerować można w Warszawie, Szopena 3, na czeki P. K. O. Nr. 3852, oraz na poczcie

Prenumerata dla gniazd wynosi: rocznie 7.00

PRENUMERATA OGÓLNA Z DODATKIEM

	zł gr
rocznie	7 00
półrocznie	3 50
kwartalnie	3 20
miesięcznie	1 00
numer pojed.	0 60

Wychodzi w Warszawie, przy współpracy komitetu, składającego się z druhów: inż. d-ra Czesława Kłosia, d-ra Ignacego Kozielewskiego, E. Kubalskiego, d-ra Aleksanra Małaczyńskiego, inż. Mikołaja Maksysia, Tadeusza Powidzkiego, St. Rowińskiego, inż. Michała Terecha, Alojzego Walleka, Antoniego Wolskiego.

Obowiązkiem każdego prawego Sokoła polskiego jest:

Dbać o zdrowie fizyczne swoje i swoich

Dbać o rozwój, o dobre imię i o chwałę Sokolstwa

Spełniać gorliwie obowiązki państwowe, w gorącej dbałości o Polskę narodową i potężną

Pracować usilnie nad uświadomieniem i pozyskaniem wszystkich warstw i stanów dla pracy narodowej

Popierać przemysł i handel polski



ZŁOŻENIE WIEŃCA PRZEZ SOKOLSTWO NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA W WARSZAWIE W DNIU 8 LISTOPADA

WIEKOPOMNA DEKLARACJA

Każda deklaracja jest wskazaniem zasad i publicznem zobowiązaniem, składanem w chwilach szczególnie uroczystych i w momentach życia zwrotnych.

Naczelne władze Związku Sokołów Polskich w Ameryce i Sokolstwa w Polsce, korzystając z możności osobistego zetknięcia się ze sobą w czasie wycieczki Sokolstwa amerykańskiego do kraju macierzystego, postanowiły: 1) wskazać na ciągłą, nieprzerywaną i coraz mocniej przejawiającą się jedność obu Związków, mimo wszelkie nasuwające się uwadze różnice, które zresztą płyną głównie z innych geograficznych i politycznych warunków życia; 2) wyjaśnić publicznie zasady Związku; 3) zobowiązać się uroczyście wobec całego narodu do jednolitego odtąd działania, aby to, co było jednością, ożywione wspólną gorącą miłością do swego pnia rodzimego, do starej chwały polskiej i do świętych, chwalebnych wysiłków, aby zbudować Rzeczpospolitę Polską potężną i wielką, — pozostało nazawsze jednością, ku szczęściu i pożytkowi obu krajów we dwu częściach świata, krajów, których Sokoli są obywatelami i synami.

Dlatego Zarządy obu Związków, zebrawszy się w Warszawie, w czasie uroczystości, poświęconych pamięci Króla Bolesława Chrobrego, Ojca Narodu polskiego i Założyciela Państwa Polaków, uradziły i uchwaliły ku powszechnemu pożytkowi ogłosić poniższą deklarację.

DEKLARACJA SOKOLSTWA POLSKIEGO.

„Korzystając ze szczęśliwej okazji pobytu w Pol- „sce Władz Naczelnych Związku Sokołów Polskich „w Ameryce, Zarząd Związków Towarzystw Gimna- „stycznych Sokół w Polsce i Sokołów Polskich „w Ameryce na wspólnem posiedzeniu, w dniu 17-go „sierpnia 1925 r., uchwaliły następującą deklarację:

„1) Sokół jest organizacją społeczną, dążącą do „podniesienia sprawności fizycznej i poczucia oby- „watelskiego w społeczeństwie polskiem, a przez to „do zwiększenia zdolności jego do pracy dla dobra „Ojczyzny i Narodu. Stojąc bez zastrzeżeń na grun- „cie narodowym, Sokół w walkach i sporach stron- „nictw politycznych udziału nie bierze, pozostawiając „swym członkom swobodę osobistych przekonań „i działań politycznych z tem jednak ograniczeniem, „aby nie były one sprzeczne z zasadniczemi ideami „Sokolstwa.

„2) Związek Tow. Gimn. Sokół w Polsce i Zwią- „zek Sokołów Polskich w Ameryce pracować będą „w tym kierunku, by programy gimnastyczne, wszel- „kie regulaminy i t. p. były dla obydwu Związków te „same, aby następowała intensywna obustronna wy- „miana nauczycieli, instruktorów, wychowawców „związkowych i t. d., którzyby programy obydwu „Związków uzgadniali, pozostawiając jednak Związ- „kom tę swobodę działania, jaką specjalne warunki „danego kraju wymagają“.

Deklarację tę podpisali za ogół następujący, obecni na posiedzeniu druhowie i druhny:

Dr. Teofil Starzyński, Prezes Związku Sokołów w Ameryce.
Adam Zamoyski, Prezes Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Marja Korpanty, Wiceprezeska Związku w Ameryce.
Dr. Kazimierz Czarnik, Wiceprezes Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Michał Terech, Wiceprezes Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Władysław Pawlak, Naczelnik Związku Sokołów w Ameryce.
Czesław Kłoś, Naczelnik Związku Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Mikołaj Maksyś, Sekretarz Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Czesław Dajkowski, Skarbnik Zw. Tow. Gimn. Sokół w Polsce.
Włodzimierz Świątkiewicz, Zastępca Naczelnika Zw.
Gustaw Pieprzny, Naczelnik Gniazda Chicago.
Dr. Ignacy Kozielewski, Członek Przewodnictwa.
Witold Tyrakowski, Prezes Dzielnicy Mazowieckiej.
Stefan Lesiewicz, Prezes Okręgu Warszawa.
Emil Rauer, Członek Przewodnictwa.
Poseł Adam Chętnik, Członek Przewodnictwa.
Teodora Walczewska, Członek Przewodnictwa.
Dr. Eugenjusz Wunsch, Członek Przewodnictwa.
Dr. Aleksander Małaczyński, Członek Zarządu Zw.
Helena Lorkowska, Detroit Mich.
Franciszek Kłosowicz, Lovell Mass.
Leon Korpanty, Pittsburgh.

DZIAŁ URZĘDOWY

I. OD PRZEWODNICTWA ZWIĄZKU.

1) Przewodnictwo Związku Sokolstwa w Polsce na posiedzeniu w dn. 17 sierpnia 1925 r. oraz w dniu 13 października r. b. nadało honorowe odznaki członkowskie wybitnym działaczom-Sokołom w Ameryce za Ich pracę w kierunku szerzenia i ugruntowania idei sokolej wśród Emigracji polskiej na gruncie amerykańskim.

Odznaczeni zostali:

1) Prezes Związku, dh Teofil Starzyński.
2) Naczelnik Związku, dh Władysław Pawlak.
3) Wiceprezeska Związku, dhna Marja Korpanty.
4) Prezes Okręgu X, dh Franciszek Kłosowicz.
5) Naczelnik Gniazda 2-go, dh Gustaw Pieprzny.
6) Podnaczelniczka Okręgu XIII-go, dhna Helena Lorkowska.
7) Prezeska Gniazda 161-go, dhna Aniela Sikora.
8) Wiceprezes Związku, dh Franciszek Szybatko.
9) Podnaczelniczka Związku, dhna Helena Adamczak.
10) b. Prezes Gniazda 31-go, dh Zygmunt Rowiński.
11) Członek Gniazda 1-go, dh J. Brykczyński.
12) Członek Gniazda 79-go, dh Jan Wiecha.
13) Prezes Gniazda 15-go, dh Edward Szymanowski
14) Członek Wydziału Związku, dh Wiktor Borowicz.
15) Członek Gniazda 298-go, dh Leon Korpanty.
16) Członek Gniazda 8-go, dh Michał Józef Motyl.
17) Prezes Okręgu VI, dh Stanisław Chełminiak.

18) Prezes Gniazda 14-go, dh Józef Kiesse.
19) Członek Gniazda 31-go, dh Marjan Nowakowski.
20) Podnaczelnik Związku, dh Stanisław Nadolski.
21) Prezes Okręgu IV, dh Jan Debald.
22) Prezes Gniazda 22-go, dh Jan Gułowski.
23) Członek Gniazda 22-go, dh Józef Stankiewicz.
24) Kasjer Okręgu XIII, dh Aleksander Nowakowski.

2) W dniu 8 listopada Przewodnictwo Związku z Prezesem dhem A. Zamoyskim na czele złożyło na grobie Nieznanego Żołnierza polskiego wieniec, ofiarowany przez Związek Sokolstwa polskiego w Ameryce. Złożenie wieńca odbyło się w obecności posła amerykańskiego p. Johna B. Stetsona, członków Izby polsko-amerykańskiej oraz plutonu honorowego Sokoła konnego.

3) W sprawie ujednostajnienia stroju uroczystego i ćwiczebnego dla Sokolic, opracowano wnioski rozwiązania tej sprawy i uchwalono zasięgnąć opinji Zarządu Związku.

4) Przeprowadzono obszerną i wyczerpującą dyskusję w sprawie Związku Sokolstwa Słowiańskiego i zaznajomiono się z projektem statutu oraz planem dalszego działania. Wybrano komisję dla opracowania projektów regulaminów i t. p. Do komisji weszli druhowie: prezes Zamoyski, naczelnik Kłoś, Kozielewski, Maksyś, Strzetelski, Szczepański i Terech.

5) Upoważniono Komitet Redakcyjny do ustalenia honorarjów autorskich za artykuły do Przewodnika oraz Dodatku Technicznego, w granicach od 10 do 50 groszy za wiersz.

6) Przyjęto do wiadomości projekt dha Naczelnika Związku Kłosia, wydania pierwszego powojennego Kalendarza Sokolego.

7) Postanowiono urządzić przyjęcie dla gościa Związku naszego, sekretarza generalnego Związku francuskich Towarzystw Wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, p. Jacque Maire, który przyjeżdża do Warszawy dnia 21, zaś dnia 22 XI złoży imieniem swej organizacji wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza polskiego. W złożeniu wieńca weźmie udział całe Przewodnictwo, a także uczestniczyć będzie ambasador Francji.

8) Uchwalono wziąć udział przez delegację w uroczystości 20-letniej rocznicy założenia pierwszego Gniazda Sokolego w Warszawie. Uroczystości jubileuszowe Gniazda IV (Czwartaków) odbędą się dnia 22 XI r. b. i z ramienia Przewodnictwa wezmą udział obok Prezesa dha Zamoyskiego druhowie Terech, Maksyś i Kozielewski.

9) Wysłuchano sprawozdania Związkowego referenta przysposobienia wojskowego z dotychczasowej działalności referenta oraz instruktora Związkowego. Równocześnie referent zdał sprawę z dotychczasowej pracy tymczasowego komitetu porozumiewawczego Stowarzyszeń przysposobienia wojskowego.

Na wniosek referenta p. w. upoważniono go do zakupienia:

1) 50 kompletów przyborów strzeleckich do nauki strzelania w izbie w sezonie zimowym i rozdania między te Gniazda Związku, które się o to w drodze służbowej zgłoszą, i które uczyniły zadość swoim obowiązkom wobec władz sokolich.

2) 200 kompletów książek fachowych, dotyczących przysposobienia wojskowego i odstępowania po przystępnych, zniżonych cenach tym Gniazdom sokolim, które prowadzą u siebie przysposobienie wojskowe i które uczyniły zadość obowiązkom wobec Władz sokolich.

10) Na wniosek skarbnika Związku zwolniono całkowicie lub częściowo od składek do Związku 3 Gniazda Dzielnicy Wielkopolskiej, 5 Gniazd Dzielnicy Śląskiej, 2 Gniazda Dzielnicy Pomorskiej i 1 Gniazdo Dzielnicy Małopolskiej.

II. PORZĄDEK DZIENNY

Posiedzenia Zarządu Związku Tow. Gimn. „Sokół" w dniu 6 i 7 grudnia 1925 r. w lokalu Przewodnictwa Związku przy ul. Szopena Nr. 3.

6-go grudnia rano o 10-ej godzinie.

1) Odczytanie protokułu poprzedniego posiedzenia.

2) Krótkie sprawozdanie z czynności Przewodnictwa.

3) Stosunki z Sokolstwem Polskiem w Ameryce, uchwały wspólne oraz nadanie odznak honorowych.

4) Znak Związkowy. Legitymacje. Płaszcz. Odznaki służbowe.

5) Kurs Związkowy w 1926 roku. Nabycie terenu pod stały obóz sokoli.

6) Zlot Związkowy i jubileusz 60-lecia Sokolstwa.

7) Zloty dzielnicowe w 1926 roku. Zlot Dzielnicy VII w Paryżu.

8) Sprawy służbowe. Składka na 1926 rok. Komisja skarbowa.

9) Rada Związkowa.

6-go grudnia, po południu.

10) Przysposobienie wojskowe, oraz organizacja wewnętrzna przysposobienia wojskowego.

11) Wnioski w sprawie zmiany Statutu.

7-go grudnia, po południu.

12) Związek Słowiański. Ratyfikacja Statutu. Zlot w Pradze 1926 roku.

13) Wnioski członków.

III. PROTOKÓŁY DZIELNIC.

PROTOKÓŁ Z POSIEDZENIA ZARZĄDU I PRZEWODNICTWA DZIELNICY WIELKOPOLSKIEJ Z DNIA 11 PAŹDZIERNIKA.

Obecni: druhowie z Przewodnictwa — prezes Wolski, Stoiński, Kempiński, Fazanowicz, Fellner, Kowarzyk, Weselik, Derda, Karge, Libera, Klawiter i Sporakowski.

Usprawiedliwili się druhowie: Soborski, Kościan, Rudolf i Gładysz.

Z Naczelnictwa obecny dh. Suligowski.

Z Zarządu obecni druhowie: Okręg gnieźnieński — dr. Trepiński, zast. naczeln. Zywert, Okr. inowrocławski — prezes Gruszczyński, zast. nacz. Pilachowski, Okr. grodziski — usprawiedliwiony, Okr. jarociński — prezes Laskowski, nacz. Antoniewicz, Okr. kępiński — nacz. Tomczak, zast. nacz. Cieplik, Okr. kościański — nacz. Gałecki, zast. nacz. Wypych, sekr. Jankowski, Okr. krobski — prezes Wałkiewicz, Okr. Leszczyński — nacz. Szurkowski, Okr. lwówecki — nacz. Abramkowski, Okr. ostrowski — zast. nacz. Bereszyński, Okr. poznański — prezes G. Lewandowski, skarbnik Łukomski, wiceprezes Jęczkowiak, Okr. rogoziński — prezes Roskosz, Korybalski, nacz. Stęporzyński, Okr. średzki — prezes Klerykowski, nacz. Jankiewicz, Okr. wągrowiecki — zast. prez. Krajkowski, Okr. wroniecki — prezes Sroczyński, sekr. Sokołowski, zast. nacz. Konic.

O godz. 10 rano zagaja zebranie druh prezes Wolski. Witając zebranych, wyraża radość z okazji.

że obradować można już pod własnym dachem. Gani niepunktualność druhów, z powodu której zebranie rozpoczęto z opóźnieniem 40 minut. Następnie przyjęto porządek obrad.

Sekretarz zdał sprawę za czas od 19 kwietnia do 11 października b. r.

Za ogólną zgodą wspólną dyskusję przeprowadzono nad sprawozdaniami sekretarza i skarbnika.

Druh skarbnik Kempiński w swem sprawozdaniu skarcił opieszałość w płaceniu składek do Dzielnicy, jak i podatku na trybunę. Wezwał do punktualności w uiszczaniu składek i do przestrzegania uchwał Zjazdu Rady Dzielnicowej.

W dyskusji zabierają głos: druh Łukomski, który prosi o wyjaśnienie czy w składce do Dzielnicy w Okręgu pozn., w której opłaca się 1 zł. od członka mieści się również składka Związku.

Dh. Szurkowski w sprawie kwater i aprowizacji na zlocie, mówi, że aprowizacja była za droga, a kwatery pozostawiały dużo do życzenia.

Dh dr. Trepiński również jest zdania, że aprowizacja za droga, jak również żetony dla drużyny ćwiczącej były za drogie.

Dh. Jankiewicz w tej samej sprawie, że dyżurni przy kwaterach nie spełnili swego obowiązku, radzi na przyszłość wziąść płatnych dyżurnych.

Na powyższe uwagi i zapytania dali wyczerpujące wyjaśnienia dh. prez. Wolski, dh. skarb. Kempiński i dh. sekr. Fellner.

Dh. nacz. Fazanowicz gani postępowanie prezesa Okr. ostrowskiego w sprawie nieprzeprowadzenia zbiórki w dniu „Sokoła“ w myśl uchwały Dzielnicy.

Czł. Zarz. Okr. ostrowskiego dh. Bereszyński usprawiedliwia dh prez. Krzanowskiego i oświadcza, że o ile mu wiadomo, dh. prezes nie był przeciwny urządzeniu zbiórki.

Dh. dr. Trepiński w sprawozdaniu prez. Okr. gnieźnieńskiego zauważa, że składki za wysokie, statystyka co do ćwiczących w sprawozdaniach jest krzywdząca Okr. gnieźnieński. W zlotach, Okręgowym, Dzielnicy wielkop. i Dzielnicy mazowieckiej brał Okręg liczny udział.

Dh. Laskowski w sprawozdaniu Okr. jarocińskiego, stwierdza, że są trudności finansowe — praca nie idzie pomyślnie.

Dh. Gruszczyński w sprawozdaniu Okręgu inowrocławskiego narzeka na trudne warunki finansowe. Zlot mimo niepogody się udał.

Dh. Tomczak w sprawozdaniu z Okr. kępińskiego zauważa, że praca w Okr. z powodu trudności finansowych i czynionych przeszkód miejscowego Ks. proboszcza Nowackiego idzie powoli naprzód. Zlot udał się.

Dh. Jankowski w sprawozdaniu z Okr. kościańskiego zapewnia, że praca idzie pomyślnie naprzód; założono kilka nowych Gniazd.

Dh. Wałkiewicz, w sprawozdaniu Okr. krobskiego stwierdza pomyślny rozwój.

Dh. Abramkowski w sprawozdaniu z Okr. lwóweckiego podaje, że brano udział w zlocie Dzieln. — ćwiczą karabinami.

Dh. Szurkowski za Okr. leszczyński w sprawozdaniu podkreśla liczny udział w zlotach; — liczne zloty wyczerpują finansowo.

Dh. Berezyński w sprawozd. z Okr. ostrowskiego skarży się na trudności ze strony władz. Gniazda wiejskie słabe, praca trudna z powodu obszernego Okręgu. Okręg zamierza się podzielić, ale narazie brak kierownictwa. Ćwiczą karabinami, zlot się nie udał z powodu deszczu.

Dh. Lewandowski w sprawozdaniu z Okręgu poznańskiego podaje, że Okr. liczy 43 Gniazda w tem 8 nowozałożonych. Gniazda wiejskie słabe, z powodu trudności finansowych. Urządzono 6 zlotów obwodowych, w których udział był liczny. Członków liczy Okr. 3.000 i 600 młodzieży. Zlot Okręgu się nie udał. Brali w nim udział sokoli z Ameryki.

Dh. Roskosz w sprawozdaniu z Okr. rogozińskiego podaje, że Okr. obecnie liczy 17 gniazd (ośm kandyduje). Urządzono dwa zloty. W zlocie Dzieln. mazowieckiej brano udział. W Okręgu zaprowadza się ćwiczenia karabinami. Okręg robi starania celem uzyskania boiska na własność.

Dh. Klerykowski, praca w Okr. średzkim rozwija się pomyślnie.

Dh. Krajkowski w sprawozdaniu z Okręgu wągrowieckiego ubolewa na opieszałość Gniazd w płaceniu składek. Okręg liczy 11 Gniazd. Gniazdo Chojna w zawieszeniu. Praca trudna — brak funduszy — również w Okręgu.

Dh. Sroczyński w sprawozdaniu z Okręgu wronieckiego wskazuje na trudności wynikające z powodu rozmieszczenia Okręgu w trzech powiatach. Okręg liczy 15 Gniazd, zaś członków 800. Dwa Gniazda nieczynne — dwa nowo założone. W zlotach brano udział; w uroczystościach częstochowskich wzięło udział 7 członków. Zarząd Okręgu poświęca dużo uwagi zorganizowaniu Gniazd na terenach pogranicza.

DZIAŁ LITERACKI

ŚPIEW O RYCERZU.

Siostrom i braciom Sokołom poświęcam.

Złocistą zbroją cały przyodziany,
Z płomieniem woli w orlem, bacznem oku,
Sunął przed siebie, dotrzymując kroku
Skrzydlaty Rycerz, jak zaczarowany
Nadziei, co go przez rozchwiane łany
Wiodła do Grodu Praojców... A z boku
Słońce na zachód się paliło, w trwodze
Ducha nurzając... odblaski na drodze

Kładły się, pełznąc przed konia, co w lęku
Targał wędzidła... I w wielkiej tęsknicy,
Niby w pogrzebnym dzwonów głuchym dźwięku,
Rycerz zatonął, a miał ból w źrenicy —
I czuł ze zgrozą, że śmierć szła przy lęku,
Lecz jechał, słysząc wezwanie ziemicy,
A dusza mu się krajała napoły,
Że całą ziemię kryły serc popioły...

I pełen lotów, i przeczuć, i bólu,
Wdal jechał Rycerz, obliczem promienny...
Myśli szumiały mu, jak pszczoły w ulu...
Duch w nim się zrywał wieczny, jak świt dzienny...

Czasem szept z duszy leciał: „Wytrwaj, Królu!...
„Aż cię nie dźwigniem z piekieł, bądź niezmienny!...“
A przed Rycerzem, w krwi słońca spowita,
Witała pustka, jak wróg wroga wita...

I z krwi tej, z przeczuć — w nieruchomych oczach
Wstawały widma straszne i tańczące
Upiorne tańce, w krwawiących roztoczach
Słońca, co wielkie szło wdół, gorejące...
Wzgórza, o pustych, kamienistych zboczach,
Pełzły podstępnie, złą śmiercią grożące...
Ziemia się zdało, rozwierała spodem,
Aż się ze zgrozy krew ścinała lodem...

Lecz czemże były te straszne widziadła,
Co mu, do celu śpieszącemu, drogę
W zorzach zabiegły, jak brytany jadłe,
Krwi jego głodne?... „Wszak nigdy na trwogę —
Rozpacznie myślał — aby na pierś siadła,
Pozwolić, idąc do boju, nie mogę —
Ja Rycerz boski, którym miłowanie
Nad wszystko obrał... Toż za tarcz mi stanie!...“

I jechał naprzód Rycerz, co przyłbicy
Przed siłą ziemską nie spuszczał do boju,
Bo widział w wielkiej ducha błyskawicy,
Ile rozpaczy czekało we znoju,
I ile męki i łez w tej ziemicy,
Co spała śmiercią ciężkiego spokoju...
„O ziemio moja!... — szeptał — Oto tobie
„Niosę swe życie, aż nie legnę w grobie!...“

I pierzchły widma, z krwi wylęgłe strachy...
Długa się droga w słońce wiła wstęgą,
W słońce, co gasło, spadając za piachy,
W blaskach ogromnych, z których sny się lęgą...
Aż nagle widzi: przed nim gorzą blachy
Zamczyska... Całe dyszało potęgą,
Która na czole mu leżała cicha...
A z boku słońce, jak smok, który zdycha,

Błyskając ślepiem, spadało... i trwogą
Niewysłowioną ta cisza dyszała,
Gdy w krwawych blaskach do zamczyska drogą
Zbielałą jechał, patrząc, jak zwisała
Kurzawa za nim gdzieś... purpurą drogą...
I w drżeniu, w blaskach źrenica patrzała,
Jak się zamczysko dźwigało do góry...
Pięły się baszty, wystrzelały mury,

A wszystkie okna, wyczółki i wieże
W szacie z płomieni stały i we złocie,
Jak jakieś wielkie i szczytne pacierze
Rycerskie, w ducha modlitwie i locie
Porywające serca ku ofierze...
Więc w lęku stanął Rycerz i w tęsknocie —
I nagle przejrzał, że stał przede wroty
Zamku, gdzie dążył do braterskiej roty...

(C. d. n.). ADAM LIS-INIECKI.

O WYCIECZCE SOKOLEJ Z AMERYKI.

(dok.)

Na specjalną wzmiankę zasługuje Dzielnica śląska. Ciężkie położenie ekonomiczne, trudności na tle nieporozumienia w przemyśle hutniczym, wreszcie zwykłe dnie pracy nie stanęły na przeszkodzie, aby wszystko, co żyło i mogło, wyruszyło na dworzec na przywitanie szczerze i gorąco oczekiwanych gości i uczestniczyło w przyjęciach.

Porządek, ład, sprawność organizacji — cechowała każde poczynanie Komitetu; to też dwa dni, spędzone w Katowicach, Królewskiej Hucie, Chorzowie, minęły nader szybko, a wyjazd ze Śląska pozostawił niekłamany żal wśród uczestników wycieczki. Wdzięczność przeto należy się reprezentantom Sejmu śląskiego i Władzom wojewódzkim i starościńskim, reprezentantom wojska, duchowieństwa, organizacjom, a także dzielnej Policji Państwowej, która również przyczyniła się do uświetnienia uroczystości, zaś zacnemu i zasłużonemu prezesowi Dzielnicy, druhowi Dreyzie, nasze sokole Czołem!

Punktem kulminacyjnym objazdu po Polsce był bezsprzecznie Kraków. Czyż zdolny jestem opisać, czem dla nas Polaków jest Kraków, ileż pamiątek i wspomnień dla podniesienia ducha i wzmożenia dumy narodowej znajduje się w tej prastarej stolicy narodu polskiego. To też podziw i zachwyt dla wielkości i chwały narodu był nieopisany w sercach tych zwłaszcza, którzy o tych skarbach nic nie wiedzieli lub wiedzieli mało. Oczy ich otworzyły się szeroko i sami sobie nie wierzyli, że naród, do którego się zaliczają, posiada tak bogatą skarbnicę swej historji i swej kultury dziejowej.

Ci młodzi Polacy zrodzeni w Ameryce, którym radzono stać się Amerykanami, po zwiedzeniu Krakowa z całą pewnością pozostaną na zawsze Polakami, bo zrozumieli i poznali naocznie, o ile wyżej stoi Naród i Państwo Polskie swą dziejową przeszłością, aniżeli młoda republika amerykańska. Dziś już nie będą się krępować, ale szczycić się tem, że są Polakami, bo Kraków przekonał ich, czem Polska była, co znaczyła. Przynależność do narodu o takiej historji jest niezawodnie daleko zaszczytniejsza niż przeistaczanie się na nowy naród, sięgający swą historją zbyt niedawnych czasów.

W Krakowie poza pamiątkami narodowymi, jak Wawel z Katedrą i Grobami, Zamkiem i Muzeum pamiątek, poza Muzeum narodowem i kopcem Kościuszki, goście nasi byli w teatrze miejskim im. Słowackiego na przedstawieniu opery narodowej „Straszny Dwór“, która zrobiła na wszystkich wielkie wrażenie.

W czasie wieczornicy w Sokole Krakowskim, przy obecności około tysiąca druhów i doborowej publiczności, odbyła się wzruszająca uroczystość wręczenia przez dha wiceprezesa Preździeckiego pamiątkowej szkatułki z ziemią z kopca Kościuszki i z pod Racławic. Wieliczka również pozostawiła niezatarte wspomnienia ugruntowane całą masą zakupionych pamiątek.

Wskutek sprzyjającej pogody, która zresztą dopisywała w czasie całego objazdu po Polsce, zlot sokoli okręgu krakowskiego wypadł znakomicie. Goście nasi stanęli do zawodów z druhami okręgu i zademonstrowali grę amerykańską w palanta (basseball). Pobyt w Krakowie zakończono rautem w salach Starego Teatru, urządzonego kosztem miasta, gdzie panowie prezydenci, Ostrowski i Wielgus, czynili honory domu. Do objaśnienia uczestników o pamiątkach narodowych w Krakowie przyczynili się pp. dr. Dobrzycki, prof. Gruszecki i mjr. Preździecki.

Bardzo wielu uczestnikom żal było wyjeżdżać z Krakowa. Cóż kiedy dalsza droga wskazywała nam przepiękne i urocze Zakopane. W tym czasie w Zakopanem jest najnieodpowiedniejszy czas do tego rodzaju zbiorowych wycieczek, jednak zacny i energiczny burmistrz, poseł dh. dr. Kozłowski, wraz z prezesem Gniazda Stopowym i dh. Rudnickim i innymi obywatelami Zakopanego, uczynili wszystko, by uprzyjemnić i umożliwić pobyt naszym gościom w tej letniej stolicy. Były więc wycieczki do Morskiego Oka, do doliny Kościeliskiej; w dolinie Strążyskiej spotkała gości niespodzianka: dziarski i niezmordowany dh.Wojciech Roj uprosił tamtejszą drużynę góralską, żeby zapoznała gości ze swemi tańcami, i sam je prowadził.

Z Zakopanego ruszyliśmy koleją podkarpacką przez Nowy Targ, Chabówkę, Mszanę Dolną, Limanową, Nowy Sącz do Stróż, gdzie Komitet ze Starostą z Grybowa przygotował dla wycieczki obiad. Na wymienionych wyżej stacjach zgromadzone były liczne delegacje, które w serdecznych słowach witały gości, ofiarowując prezesowi Starzyńskiemu piękne bukiety kwiatów ze wstęgami i odpowiednimi napisami.

Na wyszczególnienie zasługuje Nowy Sącz, gdzie nieprzeliczone tłumy zaległy wielki dworzec kolejowy, a owacjom i okrzykom na cześć gości nie było końca.

Po obiedzie dalszą podróż przez Zagórzany Gorlice, Biecz, Jasło, Krosno, Sanok, Zagórz, Lisko, Ustrzyki Dolne, Chyrów, Dobromil, Przemyśl i Gródek Jagielloński — była jednym ciągiem owacji i serdecznych przemówień oraz składaniem kwiatów i pamiątek. Był to dzień bardzo pracowity dla prezesa Starzyńskiego, musiał bowiem 14 razy przemawiać, a że zawsze mówi z wielkim zapałem i przejęciem się, że stara się w słowa wypowiedziane włożyć całą duszę i gorącą miłość dla kraju ojczystego, więc łatwo sobie wyobrazić zmęczenie po takiej całodziennej podróży. Ale oto przed nami ukochany Lwów, to miasto bohaterskie, ta niewzruszona twierdza polskości na wschodnich rubieżach państwa naszego, do którego zawsze wjeżdża się w pewnym podniosłym nastroju. Na dworcu kolejowym ciżba niezliczona, do tysiąca sokołów ze sztandarami i z wszystkimi władzami sokolemi; władze państwowe z wojewodą p. Garapichem, sędziwy prezydent miasta, a przezacny prezes Gniazda IV, Neuman, generalicja, reprezentacje stowarzyszeń. Wszyscy przemawiają i witają gorącem i miłującem sercem, uradowani, że mogą choć na krótki czas gościć w lwim grodzie tak drogich gości, a rozrzewniony prezes Starzyński, niezmordowany, odpowiada, a mówi tak, jakby nie miał za sobą owacyjnej drogi z Zakopanego do Lwowa.

Z uroczystości we Lwowie, poza złożeniem wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza (co zresztą miało miejsce i w Bydgoszczy, Poznaniu, Katowicach, Królewskiej Hucie, Krakowie i Zakopanem) i po oddaniu hołdu poległym Orlętom lwowskim na cmentarzu Łyczakowskim, wspomnieć należy obiad w Macierzy Sokolej, gdzie punktem kulminacyjnym było wręczenie ziemi z grobów Orląt lwowskich, obrońców polskości grodu i przynależności całej połaci tej części państwa do Rzeczypospolitej. Ziemia była złożona w pustym granacie z odpowiednim napisem, w pięknej szkatułce. Pomysł znakomity i zarazem wymowny. Raut na ratuszu urządzony staraniem rady miejskiej oraz zabawa taneczna w wspaniałej sali posiedzeń były zakończeniem wędrówki wycieczki po Polsce. Uroczystości lwowskie wypadały świetnie, a niezawodnie wielka zasługa poza komitetem przypada niezmordowanym druhom naszym z prezesem dzielnicy Czarnikiem, naczelnikiem Świątkiewiczem i prezesem Macierzy Borowcem.

Na Lwowie kończył się program objazdu po kraju, stąd już wycieczka ruszyła prosto do Warszawy, gdzie rozpoczęły się uroczystości końcowe, ale też i najważniejsze. Stolica państwa, w której gościła wycieczka przez 4 dni i gdzie się oficjalnie rozwiązała, urządzała cały szereg uroczystości, między innemi zlot Dzielnicy Mazowieckiej, na których nasi goście mieli sposobność przekonać się, jak byli nam drogimi i miłymi.

Nie będę się kusił, aby opisać uroczystości w Warszawie, gdyż częściowo zrobił to już kto inny, a na Warszawie zaszczytna funkcja moja towarzyszenia wycieczce skończyła się. Z tą chwilą uwaga moja nie była skierowana na szczegóły uroczystości, bym mógł je należycie przedstawić. Dwa jednak epizody utkwiły mi w pamięci; pragnę je więc uwzględnić przy opisie wrażeń z wycieczki.

Pierwszy — to dekorowanie sztandaru Związku sokolego amerykańskiego oraz dekoracja prezesa Związku dha dr. Starzyńskiego, naczelnika Pawlaka oraz dha Pieprznego. Był to moment nadzwyczaj uroczysty i wzruszający, z którego może nie wszyscy druhowie obecni na zlocie zdawali sobie sprawę. Dumni a zarazem szczęśliwi winniśmy być, iż nareszcie doczekaliśmy się chwili, że praca sokoła dla dobra ukochanej Ojczyzny została uznana po raz pierwszy przez naczelne władze państwowe, a choć to odznaczenie uwzględniło pracę organizacji naszej poza granicami państwa, trzeba mieć nadzieję, że może w niedalekiej przyszłości władze nasze znajdą zrozumienie dla pracy sokolej i tu, na ziemi ojczystej, dla pracy, która od lat 60 blisko stawiała sobie za jedyny cel odrodzenie narodu i państwa.

Drugi moment, to akt zbratania i ideowego połączenia się dwóch Związków węzłem nierozerwalnym wspólnych celów i wspólnych dróg pracy oraz uroczysta chwila wręczenia daru pamiątkowego od całego Sokolstwa w Polsce, celem uczczenia tego ważnego zdarzenia w rozwoju Sokolstwa Polskiego. Uroczystość ta odbyła się w drugim dniu zlotu i była ostatnim ogniwem, zamykającem okres zjednoczenia się Sokolstwa Polskiego na świecie. Odtąd niema już nigdzie Sokolstwa, któreby nie należało w tej lub innej formie do jednej wspólnej, wielkiej i niczem nierozerwalnej organizacji sokolej. Z wymienionych powyżej uroczystości, ze wskazanego szlaku objazdu wycieczki, oraz z urządzonych pochodów, przyjęć i owacyj, okazuje się, że społeczeństwo, a przedewszystkiem Sokolstwo zrozumiało należycie zadanie, jakie na niem ciążyło, by się wycieczka jaknajlepiej udała, by goście nasi doznali tych wrażeń i uczuć, jakie tylko najdroższym, najmilszym i najukochańszym się okazuje, i by mogli zobaczyć to wszystko, co Polaka interesuje.

Społeczeństwo, a w niem Sokolstwo, dołożyło wszelkich starań i trudów, aby pomimo ciężkiej sytuacji ogólnej w kraju, gościom naszym nic nie brakowało, aby się mogli czuć, jak u siebie w domu. Wreszcie władze rządowe i samorządowe, nasze duchowieństwo katolickie, władze wojskowe i wszystkie organizacje społeczne znalazły wielkie zrozumienie dla głębokiej myśli państwowej, jaka tkwiła w samym fakcie zaproszenia tak wielkiej liczby gości z za oceanu, i że wszyscy wyżej wymienieni swym udziałem w uroczystościach, swą pomocą moralną, materjalną a bezinteresowną, swą wielką uczynnością, jaką okazywano gościom, przyczynili się do tego, że wycieczkę sokolą z Ameryki uważać można za udaną.

Społeczeństwo, a w niem Sokolstwo, dostosowało się ściśle do dwóch pięknych naszych przysłów: „Gość w dom, Bóg w dom!" i „Czem chata bogata, tem rada!"

M. Maksyś.

O SOKOLSTWIE W CZECHOSŁOWACJI.

Motto: ...„Dzieje Czech były zawsze wskazówką prądu dziejowego dla całej Słowiańszczyzny. *St. Szczepanowski.*

Podstawa ideowa istnienia sokolstwa czechosłowackiego tkwi nie w dążeniu do dobra jednostek, ani też rodzin, ale do dobra wszystkich — całego ogółu.

„Ospały i gnuśny" człowiek musi być wychowanym przez sokolstwo na zdrowego duszą i ciałem, bo taka dopiero jednostka może przynosić korzyść ogółowi. Zasada jest słuszną, bo nie pracując dla jednostek, sokolstwo przez zdrowie duchowe i fizyczne jednostek, osiąga podniesienie zdrowotności duchowej i fizycznej całego ogółu. Wszystko, co tylko sprzyja zdrowotności (abstynencja, walka z prostytucją) to Sokół popiera, wszystko zaś, cokolwiek krzywdzi zdrowie ogółu — z tem Sokół walczy. Ideologja sokolstwa czechosłowackiego wyraźnie podkreśla, że pracując dla jednostki, pracujemy dla dobra narodu, pracując dla narodu — pracujemy tym samym dla dobra ludzkości, jednakże tylko w tym wypadku, jeśli wolno nam interesy narodowe podporządkować interesom ludzkości.

Kwestja t. zw. miłości ludzkości — jest ciekawie przez program ujęta, a mianowicie Czechosłowacy powiadają wyraźnie, że ludzkość nakłada na nas pewne obowiązki: miłość powszechną, ale ta miłość nas obowiązuje w stosunku do tych, którzy nie wykorzystują naszej słabości niesprawiedliwie, bo miłość powszechna, wynikająca z haseł ogólnoludzkich nakazuje nam właśnie okazywać pomoc słabszym.

Sokolstwo jest braterstwem, gdzie jednostki starają się uszlachetnić, ulepszyć charakter i starać się o zdobycie jaknajlepszego zdrowia. Sokolstwo jest wierne w swej pracy ideowej hasłom Jana Husa: „Kochaj jeden drugiego, a wówczas zmartwychwstanie prawda".

* * *

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Czechosłowacji było założone w lutym 1862 roku w Pradze przez Mirosława Tyrsza, profesora praskiego uniwersytetu, i Henryka Fügnera, kupca. Pierwotnym celem sokolstwa było dźwignąć naród czechosłowacki na taki poziom wychowania fizycznego i duchowego, aby mógł osiągnąć niezawisłość duchową i polityczną.

Nazwę „Sokół" wzięto od bystro szybującego ptaka górskiego, pod którego postacią bajki słowiańskie przedstawiały dzielnych, młodych mężów.

W roku założenia Sokoła Czeskiego w samej Pradze było zorganizowanych 8 gniazd, a idea sokola tak szybko zaczęła się rozszerzać między ludami słowiańskiemi, że w r. 1863 powstanie Sokół w Lublanie, w latach 1865 i 66 w Ameryce, w 1867 powstaje sokolstwo polskie, w 1873 wśród Słoweńców, w 1874 u Chorwatów, w 1882 wśród Serbów, 1889 wśród Rosjan. Rozwój sokolstwa nietylko ogarnął Czechów i Słowaków, zamieszkałych w kraju, ale i tych, którzy wyemigrowali do Ameryki. Rozwój liczebny osiągnął w r. 1871 imponującą na owe czasy liczbę członków 12.300 w 131 towarzystwach. Wkrótce jednak po tym pierwszym pędzie rozwojowym, wskutek kryzysu politycznego, ilość spadła do połowy. Czasopismo „Sokół" w owych czasach walczyło z brakiem przedpłatników. Dopiero koło 1880 r. zaczyna się druga epoka rozwoju Sokoła Czeskiego. Zawdzięczając energji Tyrszy, „Sokół" zaczyna wychodzić regularniej, a w r. 1882 zostaje zwołany dla uczczenia dwudziestolecia pracy sokolej pierwszy zjazd. Wzięło w nim udział 76 towarzystw z 1600 sokołów w pełnych kostjumach i z 720 „aspirantami". Rok 1885 przynosi wzrost liczebny do 161 towarzystw, zaś 1886 powiększa tę liczbę o 32 towarzystwa. Praca w tych pierwszych kilkudziesięciu latach była nad wyraz trudną, gdyż rząd austrjacko-węgierski nie dopuszczał do utworzenia centrali sokolskiej. Daremnie wysiłki czynił w Wiedniu Tyrsz; ledwie na schyłku swego życia udało mu się zorganizować kilka zarządów „Zupnich" (wojewódzkich). Tyrsz umarł w tym też roku (1884). Pierwszemi żupami były średnioczeska i średnio-łabska. W r. 1889 zezwolono po długich staraniach założyć związek towarzystw sokolskich. W r. 1889 „przebito pierwsze okno do Europy", bowiem Sokół czeski po raz pierwszy wystąpił na zawodach międzynarodowych — na zjeździe francuskich gimnastyków w Paryżu. Drugim zlotem sokołów czechosłowackich był imponujący liczebnie zlot w 1891 r. przy udziale 260 towarzystw i 5600 członków.

Ilościowo pod względem uczestników zloty przedstawiały się, jak następuje:

Zlot	Rok	ćwiczących Mężczyzn	Kobiet
I	1882	720	—
II	1891	2473	—
III	1895	4300	—
IV	1901	6700	897
V	1907	7600	2304
VI	1912	12000	6700
VII	1920	27000	23248

Oprócz tego na zlocie VII brało udział w ćwiczeniach młodzieży sokolej męskiej 16.582, a żeńskiej 13.895.

W roku 1908 powstaje Związek Sokołów Słowian, do którego przystąpili Czesi, Słowacy, Słoweńcy, Serbowie, Chorwaci, Bułgarzy, Polacy i Rosjanie.

Światowa wojna zatrzymała bieg organizacji, zastając ją w pełnym rozkwicie. Przy końcu 1913 r. było w wojewódzkich związkach 106.158 mężczyzn, 21,939 kobiet, razem członków 128.097 w 1150 towarzystwach i 107 oddziałach. Instruktorów wówczas było 6845, instruktorek — 2619, a sokolni pobudowanych 142. Podczas wojny mnóstwo Gniazd sokolich zostało zamkniętych, sokolstwo było zwalczane przez rząd, jednakże spełniło swój obowiązek narodowy — oddając całą organizację do rozporządzenia rewolucji w 1918 r. Podczas całego przewrotu sokolstwo objęło służbę wojskową, i pełniło ją dotąd, aż państwo nabrało tyle siły, że mogło zastąpić sokołów regularnym żołnierzem. Prawie sokoli zresztą byli pierwszymi kadrowymi żołnierzami czeskich legjonów. Dzięki sokolstwu Czechosłowacja przebyła bezkrwawą rewolucję, zaś w ręce nowego państwa dostał się prawie nieuszkodzony majątek, pozostały po Austrjakach. Po wojnie organizacja osiągnęła przeszło 800 towarzystw. Na Słowaczyźnie, gdzie z trudem poprzednio docierano — zorganizowano 85 Gniazd, podzielonych na 7 Związków wojewódzkich (żup).

Kiedy w r. 1919 wpadły na Słowaczyznę wojska węgierskie, sami sokoli wystawili w bardzo krótkim czasie aż 4 pułki żołnierza-ochotnika.

Według statystyki w r. 1922 sokolstwo liczyło 53 żupy, 2401 Gniazd z 649 oddziałami, a w nich było stowarzyszonych 360.192 członków (ponad 18 lat).

Oprócz tych 256.599 mężczyzn i 103.593 kobiet, ćwiczyło w sokolniach czechosłowackich dorostu (od 14 do 18 lat) 42.843 chłopców i 37.181 dziewczynek oraz uczniów szkolnych 62.012 i uczenic 69.360 w wieku od 6 do 14 lat.

Prasa sokolstwa w Czechosłowacji stoi może na najwyższym poziomie. Głównym organem jest przekształcony z „Sokoła“ „Zwiastun sokoli“ t. zw. „Vestnik Sokolsky“, od r. 1920 dopełniony korespondencją sokolską. Ponadto dla młodzieży wydawane jest czasopismo „Zmartwychwstanie“, zaś dla dziatwy sokolej „Skowronek“. Niezależnie od tych głównych czasopism, świetnie redagowanych, wychodzą biuletyny poszczególnych żup, których na początku 1922 r. wychodziło 45.

* * *

Sokoli w stosunkach między sobą są braćmi. Mówią sobie per „ty“, a witają się „na zdar“. Nie znaczy to jednak, by mężczyźni mieli kobietom mówić również per „ty“, ale niewiasty między sobą znów mówią po imieniu.

Zasługi narodowe sokolstwa czechosłowackiego są wielkie. Aczkolwiek sokoli i dziś nie stanowią żadnej partji politycznej, jednakże przed i podczas wojny wywierali na opinję publiczną wielki wpływ.

Czterokrotnie sokoli czechosłowaccy byli zwycięzcami na konkursach i zawodach federacji wychowania fizycznego: w Pradze 1907 r., w Turynie 1911 r., w Paryżu 1913 r. i w Lublanie — 1922 roku.

* * *

Sokół czechosłowacki był fundamentem armji narodowej. A jaki był wielki wpływ stowarzyszeń sokolich, świadczą cyfry towarzystw gimnastycznych czechosłowackich, zorganizowanych na podobieństwo Sokoła, jak socjal-demokratyczni gimnastycy 46.000 członków, komuniści 52.000 członków i katoliccy sokoli — t. zw. orłowie, którzy liczą 130.000 członków.

Antoni Opęchowski.

BIBLJOGRAFJA

Dr. Mieczysław Orłowicz. I-szy Polski Rocznik Sportowy 1918—1925, z 86 ilustracjami, nakł. Związku Polskich Związków Sportowych, Warszawa, 1925.

Jest to praca benedyktyńskiej wprost cierpliwości, mimo te wszystkie udogodnienia, zresztą naogół nieliczne, o jakich, wspomina wstęp do Rocznika, ze strony polskich Związków i międzynarodowych federacyj, oraz tych i owych naszych placówek zagranicznych.

Jak dotąd, u nas praca pierwsza, a niczem niezastąpiona i zapełniająca poważną lukę w naszej wiedzy o sporcie, bo sam Związek Związków, jako wydawca Rocznika, miał na celu „umożliwić tysiącom zwolenników sportu w Polsce, a w pierwszej linji kierownikom towarzystw sportowych, orjentaci w życiu sportowem Polski, Europy, a częściowo całego świata“...

Rocznik dzieli się na sześć działów: *pierwszy* mówi o ogólnej organizacji sportu (naczelne organizacje międzynarodowe i władze sportowe Polski), o opiece władz państwowych nad sportem, o normach organizacyjnych życia sportowego, o pojęciu amatorstwa w sporcie. Uchwały Pierwszego Polskiego Kongresu Sportowego — powinnyby się znaleźć raczej w dziale ostatnim, który mieści varia, ponieważ uchwały te wypowiedziały raczej życzenia, niż kategorycznie obowiązujące postanowienia.

Dział *drugi* obejmuje organizację poszczególnych działów sportu. Szczególną wartość tego działu mają adresy towarzystw, ale za to ten dział najbardziej wykazuje, jak ciągle jeszcze bałamutnie nie rozróżnia się u nas zasadniczych pojęć. Więc, do sportów zaliczona jest i gimnastyka, naprz.; sportem jest również takie, np. dziwactwo, jak jakieś „wychowanie fizyczne“, (str. 321) które przy szczegółowem zbadaniu okazuje się gimnastyką wychowawczą (Federation de Gymnastique educative). Pod tym względem należy stoczyć zasadniczą dyskusję i ustalić pojęcia, żeby, naprz., następny Rocznik nie popełniał takiego lapsusu, jak twierdzenie (str. 322), że w Polsce „brak jest polskiego Związku Wychowania Fizycznego“; przecie wystarczyłoby zajrzeć do statutu Towarzystw sokolich i na sale i boiska sokole, aby tego nie powiedzieć.

Dział *trzeci* zajmuje się olimpjadami, podając dzieje igrzysk olimpijskich, wyniki nowoczesnych olimpjad (siedmiu, od 1896 do 1920), szczegółowo wyniki VIII olimpjady (1924) we Francji, z udziałem w niej i Polaków. Ten dział jest szczególnie ciekawy i ważny, jako przypomnienie i pobudka do przygotowań do następnej Olimpjady w 1928 r.

Dział *czwarty zestawia* wyniki zawodów o mistrzostwo i wyczyny (rekordy) międzynarodowe i polskie. Dział *piąty* przedstawia organizację sportu w innych krajach. Dział *szósty* obejmuje varia, wśród których dla gniazd naszych są ciekawe wskazówki o przemyśle i handlu artykułami sportowemi i o prasie sportowej. Dział *siódmy* daje statut Związku Polskich Związków Sportowych, a *ósmy* mieści ilustracje.

Z luk i niedokładności, nieuniknionych w tego rodzaju pierwszem wydawnictwie, zdają sobie sprawę sami wydawcy, dlatego od siebie uważam za konieczne zwrócić uwagę na wciśnięcie się do *polskiego* rocznika sportowego różnych wiadomości o *żydowskim* ruchu sportowym, traktowanym jako ruch *polski*. I nad tą sprawą trzeba przeprowadzić gruntowną dyskusję i raz na zawsze ustalić pojęcia. Żydowskie nie jest polskie. Oddajmy żydom, co jest ich, i nie umieszczajmy portretu takiej, naprz., Frydmanówny, przedstawicielki *żydowskiego* narodu i sportu (Makabi) obok oficera wojsk polskich i przedstawiciela *polskiego* narodu i sportu, p. Wł. Kuncewicza, z dopiskiem: „mistrzyni Polski“ (?!). Byłoby na miejscu: „Frydmanówna, mistrzyni żydowska“. Są w tym roczniku wiadomości o różnych narodach, mogłyby się znaleźć i wiadomości o żydach.

Zdaje się, że wydawcy pomięszali dwa pojęcia: polski i... krajowy, dajmy na to, bo pod „krajowym“ możnaby od biedy i „żydów“ umieścić, pod „polskim“ nie dałoby się absolutnie tego zrobić nawet w czasach t. zw. asymilacji, a tem bardziej dzisiaj. Tytuł rocznika brzmieć winien: *I-szy Krajowy Rocznik Sportowy*. Nie wprowadzałby wtedy zamięszania w pojęciach.

Jakkolwiek bądź, Rocznik powinien wzniecić poważną dyskusję, bo jest dziełem kapitalnem i zasługuje na wszechstronne poznanie przez wszystkich, którzy mają pretensję do uprawiania i znajomość sportu. Usuwa góry nieuctwa. Życzymy Wydawnictwu rozwoju.

Dr. Ign. Kozielewski.

Z ŻYCIA SOKOŁA

DZIELNICA WIELKOPOLSKA.

SPRAWOZDANIE

z zawodów kościuszkowskich Okręgu Poznańskiego dnia 11 października 1925 r. na boisku „Sokoła“.

Zawody były zorganizowane w 3 klasach dla druhów, i w 2 klasach dla druhen i dały wynik następujący:

Zgłosiło się razem 45 druhów i 25 druhen; do zawodów stanęło: do klasy I: — 5 druhów, do klasy II: — 26 druhów, a do klasy senjorów ponad 33 lat — 8 druhów, razem 39 druhów. Druhen: do klasy I — 4; do klasy II — 16.

Zwyciężyli:

W klasie I, 5-bój: Janowski Bolesław, Poznań—Wilda, nagr. I, kropek 2.046; Kubiak Jan, Poznań—Jeżyce, nagr. II, kropek 1.759; Zawal Franciszek, Poznań—Wilda, nagr. III, kropek 1.697.

W klasie II, 4-bój: Haremza Kazimierz, Poznań—Jeżyce, nagr. I, kropek 1.360,30; Strugarek Henryk, Poznań—Śródmieście, nagr. II, kropek 1.294,74; Kubel Dobysław, Poznań—Śródmieście, nagr. III, kropek 1.246,65.

W klasie III, sen. 3-bój: Suligowski Konstanty Poznań—Śródmieście, nagr. I, kropek 1.253,90; Guza Stanisław, Poznań—Śródmieście, nagr. II, kropek 995,30; Blum Franc., Kostrzyn, nagr. III, kropek 646,80.

W klasie I, druhny 5-bój: Frydrychówna Helena, Poznań—Śródmieście, nagr. I, kropek 1.195,67; Kasprzakówna Stanisława, Poznań—Jeżyce, nagr. II, kropek 1.116,44.

W klasie II, 4-bój: Piotrowska Irena, Poznań—Śródka, nagr. I, kropek 692,63; Nowakówna Pelagja, Poznań—Wilda, nagr. II, kropek 680,52; Goderżanka Kazimiera, Poznań—Rataje, nagr. III, kropek 650,56.

Odbyły się równocześnie zawody dla młodzieży męskiej w 2 klasach i młodzieży żeńskiej. Na zgłoszonych 61 mł. męskiej stanęło 40, a z zgłoszonych 24 mł. żeńskiej, tylko 18.

Zwyciężyli:

Młodzież męska od lat 16—18, 5-bój: Sobala Jan, Poznań—Jeżyce, nagr. I; Kosicki Telesfor, Stęszew, nagr. II; Tokłowicz Jan, Poznań—Śródka, nagr. III.

Młodzież męska od lat 14—16, 3-bój: Piątek Hieronim, Swarzędz, nagr. I; Szóstak Czesław, Kostrzyn, nagr. I; Michalak Kazimierz, Poznań—śródmieście, nagr. II; Grzechowiak Roman, Kostrzyn, nagr. III.

Młodzież żeńska do lat 16, 3-bój: Szkudlarska Eleonora, Poznań—Śródmieście, nagr. I; Sekółówna Aniela, Poznań—Śródmieście, nagr. II; Szyrokówna Irena, Poznań—Jeżyce, nagr. II; Koralewska Bronisława, Poznań—Jeżyce, nagr. III; Kasówna Wilda, nagr. III.

Najlepsze wyniki:

Młodzież męska: bieg 100 mtr. Sobala Jan, Poznań—Jeżyce, 12,8 sek.; bieg 80 mtr. Grzechowiak, Kostrzyn, 11 sek.; skok wdal: Sobala Jan, Poznań—Jeżyce, 5,50 mtr.; skok w wyż: Sobala Jan, Poznań—Jeżyce, 1,40 mtr.; dysk 1 kg.: Piasecki, Poznań—Śródka, 28,84 mtr.; kula 3,5 kg.: Świst, Swarzędz, 9,93 mtr.

Młodzież żeńska: bieg 60 mtr. Szyrokówna Irena, Poznań—Jeżyce, 9,6 sek.; skok wdal: Szkudlarska, Poznań—Śródmieście, 3,93 mtr.; rzut piłką dętą: Sekółówna, Poznań—Śródmieście, 15,70 mtr.

Druhowie: bieg 200 mtr.: Zawal Franciszek, Poznań—Wilda, 25,2 sek.; skok w dal: Strugarek, Poznań—śródmieście, 5,70 mtr.; skok w wyż: Janowski Bolesław, Poznań—Wilda, 1,50 mtr.; dysk: Kubiak Jan, Poznań—Jeżyce, 26,96; oszczep: Janowski, Poznań—Wilda, 37,21 mtr.; kula $7^1/_4$ kg. Haremza Kazimierz, Poznań—Jeżyce, 9,52 mtr.; bieg 100 mtr.: Kubel, Poznań—Śródmieście, 12,1 sek.

Druhny: bieg 100 mtr.: Kasprzakówna, Poznań—Jeżyce, 14,3 sek.; bieg 80 mtr.: Nowicka, Poznań—Jeżyce, 12,7 sek.; skok w dal: Kasprzakówna, Poznań—Jeżyce, 4,24 mtr.; skok wzwyż: Frydrychówna Helena, Poznań—śródmieście, 1,34 mtr.; dysk 1 kg.: Frydrychówna Helena, Poznań—Śródmieście, 17,49 mtr.; kula 4 kg.: Frydrychówna Helena, Poznań—Śródmieście, 6,60 mtr.

Zawody rozpoczęła młodzież o godzinie 10-ej przed południem. Druhowie i druhny o godzinie 13,30 po południu. Ukończono zawody o 16,30. Widzów mało; zainteresowanie bierne. Wstęp na boisko był bezpłatny.

Czołem!

A. Frydrych,
Naczelnik Okręgu Poznańskiego.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

ROZKAZ Nr. 31 OKRĘGU WARSZAWSKIEGO.

z dnia 21 października 1925 r.

1. Naczelnik Okręgu druh M. Kuśmidrowicz, zgodnie ze złożonym raportem, otrzymał urlop do dnia 1 grudnia r. b. Zastępstwo zostało zlecone *druhowi L. Ostapkowi* (uchwała Zarządu Okręgu).

2. Rozkazem Nr. 28 z dnia 22 września r. b. było polecono Zarządom Towarzystw dostarczenie do dnia 5 października materjału dotyczącego przysposobienia wojskowego. Do chwili obecnej żądanie to spełniły tylko Zarządy następujących Towarzystw: Warszawa X, Warszawa XI, Włocławek, Kutno, Płońsk i Mława. Pozostałe Zarządy zalegają, z czego można wnosić, że dla tak ważnej sprawy, jak przysposobienie wojskowe, nie mają zrozumienia, nie posiadają wyznaczonego osobnego członka, względnie mają sekretarjat nie na wysokości zadania stojący. Jeżeli do dnia 28 b. m. żądanych sprawozdań Zarząd Okręgu nie otrzyma, będzie zniewolony do przedsięwzięcia kroków represyjnych.

3. Dnia 20 września r. b. odbyły się wewnętrzne zawody lekkoatletyczne w Towarzystwie Warszawa IV. z rezultatem następującym: Bieg 100 mtr. 1) dh B. Portych 12,8, 2) J. Ziembiński; po za konkursem dh Czwarnóg 12,4. Bieg 200 mtr. 1) J. Ziembiński 26,7, 2) B. Portych i po za konkursem dh Czwarnóg 26,3. Bieg 1500 mtr. 1) J. Nowak 5 m. 2 s., 2) H. Krupa. Skok wdal W. Ziembiński 509 cm., J. Surała 508 cm. i po za konkursem Czwarnóg 545 cm. Skok wzwyż na 10 zawodników 5 osiągnęło 150 cm., a mianowicie: J. Surała, J. Ziembiński, R. Czwarnóg, K. Koch i W. Ziembiński. Rzut oszczepem J. Surała 37.03 mtr., W. Ziembiński 32.53 mtr. i po za konkursem R. Czwarnóg 38.99 mtr. Rzut dyskiem J. Surała 26.29 mtr., J. Nowosielski 23.89 mtr. i po za konkursem R. Czwarnóg 27.98 mtr. Pchnięcie kulą: J. Surała 899 cm., K. Koch 875 cm. i po za konkursem R. Czwarnóg 984,10. Pięciobój 1.a J. Surała 1359,245 punktów, H. Krupa 1319,85 i Czwarnóg po za konkursem 1600,685. Brało udział w zawodach na 16 zgłoszonych 14 zawodników, co dobrze świadczy o pracy Naczelnika Gniazda druha Lendzińskiego.

4. Dnia 22 i 23 września r. b. we Włocławku staraniem miejscowego Gniazda odbyły się międzyklubowe zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo m. Włocławka z ogólnym wynikiem: Męskie Gimn. Państw. 9 pierwszych nagród i $44^1/_2$ punktów, drugie miejsce Sokół z $42^1/_2$ p., trzecie miejsce Szkoła Techniczna $27^1/_2$ p., czwarte miejsce Gimn. żeńskie p. Aspis $13^1/_2$ p., piąte 14 pułk piechoty 13 punktów

i t. d. Wszystkich wyników niepodobna podawać w rozkazie. Muszę jedynie zaznaczyć, że w biegu 100 mtr. był wynik 11,2 s., na 200 mtr. — 24,1 s., na 1500 mtr. 4,56,7 sek.; na 5000 mtr. 18,25,2 sek. Pchnięcie kulą 9.2 druh Miądlikowski. Rzut oszczepem druh Miądlikowski 37,20. Rzut dyskiem druh Bielecki 29,65. Skok wdal 6.00 mtr. Skok w wyż 1,56. Wyniki naogół lepsze niż w Gnieździe Warszawa IV. Czołem!

Jeżeli przytem wziąć pod uwagę, że po Zlocie Okręgowym robota w Gn. Włocławskiem poszła nieźle, bo i przysposobienie wojskowe stoi tam dobrze (50 druhów w Oddziale Pieszym, 24 w Konnym i 32 druhów w Artylerji), to przyznać trzeba, że nasz wysiłek Zlotowy nie poszedł na marne, a przeciwnie dał wyniki bardzo dodatnie.

5. Dnia 16 b. m. w lokalu Okręgu odbyło się zebranie druhen Gniazd Warszawskich, na którem kpt. Fularski wygłosił b. ciekawą prelekcję o służbie pomocniczej kobiet na wypadek wojny. Postanowiono z początkiem listopada uruchomić 4-o miesięczny kurs służby łączności. Zapisy druhen przez Gniazda do końca października. Kurs będzie się odbywał w godzinach wieczorowych we wtorki i piątki. Bliższych informacyj udziela referentka p. w. druhna Prezeska J. Jaworska, w środy, pomiędzy godz. 8 i 9, w Okręgu.

6. Dn. 17 b. m. odwiedziłem Gniazdo w Kutnie. Szeregi przedstawiły się b. dodatnio z własną orkiestrą w dzierżawionej na wyłączny użytek sali, dostatecznie zaopatrzonej. Stwierdziłem, że praca tam idzie pomimo trudnych warunków. Prowadzi się także przysposobienie wojskowe.

7. Dzień Święta przysposobienia wojskowego w Warszawie wypadł fatalnie. Zawody odbyły się na boisku 36 p. p. w sobotę t. j. w dzień powszedni przy przejmującym wietrze, deszczu i zimnie. Pomimo to nasi druhowie zdobyli 75% wszystkich nagród. Nie było to widocznie w smak niektórym sferom, bo żadne z pism wyników nie podało. Nie podał też Stadjon i Polska Zbrojna, choć zaznaczyły przewagę Sokoła. Popis drużyny pieszej wypadł dodatnio. Również występ Oddziału Konnego. Trudno jednak było zrozumieć dlaczego ćwiczenia konne z bronią zostały zgilotynowane przez kierownictwo Święta. Udział druhów nie należących do p. w. był minimalny. Na przyszłość tak małe jednostki będę rozwiązywał, gdyż nie warto występować i paradować się z tak nielicznym oddziałem w Warszawie. W przyszłości na zbiórki Gniazda winny się stawiać we wskazane miejsca pod własną komendą, tak jak to czynią oddziały p. w. Zobaczymy, na czem opierają swą siłę poszczególne Gniazda.

Czołem!

Lesiewicz, Prezes.

WARSZAWA, GNIAZDO II.

Sprawozdanie z Ogólnego Nadzwyczajnego Zebrania Członków w dniu 7 listopada 1925 r., w lokalu Gniazda (Skierniewicka, 18 20).

Z ogólnej ilości zawiadomionych 170 członków, przybyło na zebranie 58. Przed porządkiem dziennym odbyła się uroczystość przyjęcia nowych członków Gniazda i złożenia przez nich przyrzeczenia, po uprzednim przemówieniu Druha Prezesa Dubowskiego.

Przyjęci zostali następujący członkowie: Andrzejewski Juljusz, Morawski Emil, Głogowski Władysław, Szymański Henryk, Polański Karol, Grabowski Henryk, Wojciechowski Eugenjusz, Rewicki Józef, Mieteń Kazimierz, Kaczorowski Józef, Szmalenberg Grzegorz, Rotkiewicz Stanisław, Dobrowolski Stanisław, Filipczak Józef, Andrzejewski Ignacy, Hubert Kazimierz, Ciepieniak Czesław, Wiśniewski Ignacy, Frycz Bolesław i Wolański Czesław.

Z młodzieży zostali przeniesieni do szeregów Sokolich, z powodu ukończenia lat 18, następujący druhowie: Kopestyński Jan, Bogdański Antoni, Stasiński Józef, Pyzalski Zdzisław, Siennicki Władysław, Wisiorowski Wacław, Czarnocki Antoni i Rytko Ludwik.

Orkiestra Gniazda wykonała „Marsz Sokołów" i inne okolicznościowe, poczem Druh Prezes przystąpił do porządku dziennego, zaznajamiając obecnych ze stanem robót, należnościami za nie, z materjałami do budowy Sokolni, oraz z ofiarnością niektórych członków Gniazda, wzywając wszystkich do niej, na pokrycie długu Gniazda, w sumie około 5.000 złotych.

Druh Święcicki zdał sprawę o inkasowaniu składek za ostatnie 9 miesięcy, uskarżając się na przykrości, jakie go spotykają podczas tej czynności.

Sprawozdanie o wydatkach na budowę Sokolni, stanie robót i sumie zobowiązań, Ogólne Zebranie przyjęło do wiadomości.

Następnie Druh Prezes zaznajomił zebranych o Strzelnicy, która będzie wkrótce urządzona, i o uruchomieniu z wiosną placu tennisowego przy niedużych wydatkach; strzelnica i tennis dadzą gniazdu poważny dochód.

Po przedstawieniu projektu zbudowania sali do ćwiczeń na zimę, polegającego na ustawieniu narazie „szkieletu" t. j. słupów i wiązania, a następnie na stopniowem szalowaniu, kryciu i t. d. Na słupach byłyby uwidocznione nazwiska ofiarodawców.

W konkluzji przyjęto wniosek Zarządu o stopniowej budowie sali gimnastycznej.

Na zakończenie zadeklarowali pewne sumy na zakup słupów do sali ćwiczeń następujący druhowie:

Druh Chyliński 50 zł., Druh Śliwiński 50 zł., spłacone w ciągu dwóch miesięcy, Druhowie: Solski, Windyga Gracjan, Cybulski, Mazuś, Leszczyński Ludwik, Tuzik zadeklarowali po 1 słupie. Druh Maciejewski deklaruje 2 słupy, Druh Solski deklaruje w imieniu Druhów Bareji i Szczerbiaka po 50 zł. na 2 słupy.

SOKOLSTWO POLSKIE W AMERYCE.

OBCHÓD 8-ej ROCZNICY ZBROJNEGO CZYNU.

18 b. m. urządzony w Pittsburgu, staraniem Sokolstwa i Hallerczyków obchód, poświęcony pamięci Zbrojnego Czynu: organizowania Armji Polskiej.

Obchód rozpoczęto uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele Niep. Serca Panny Marji. O g. 2 po poł. odbyła się Akademja, na której pierwszy przemawiał konsul Rzeczp. Polskiej, Dr. Z. Kurnikowski, nie szczędząc słów uznania Sokolstwu. Następnie ze śpiewem solowym wystąpiła p. M. Lignowska. Przemawiali jeszcze druhowie prezes Prosa, dh Siwiński, konsul B. Sosnowski poczem nastąpiła bardzo uroczysta chwila, wniesiono udekorowany sztandar Zw. Sok. Pol., a następnie dokonano wbicia gwoździ w drzewce, poczem zabrał głos prezes dh Starzyński, składając w swej mowie hołd poległym bohaterom, których pamięć uczcili również wszyscy przez powstanie. Wreszcie odbyły się popisy dziatwy męskiej i żeńskiej oraz wręczenie „Mieczy Hallerowskich" odznaczonym za pracę przy rekrutacji do Armji Polskiej.

Wspaniały obchód zakończono hymnem narodowym.

ZJAZD I ZLOT OKRĘGU VIII-go ZW. SOK. POL. W AMERYCE.

W dn. 5, 6 i 7 września b. r. w Holyoke, Mass. odbył się Zjazd sokoli w Domu T. Kościuszki, siedzibie tutejszego Gniazda.

W pierwszym dniu Zjazdu na posiedzeniu przystąpiono do obioru prezydjum. Przewodniczącym został dh W. Banas, sekretarzem dh. A. Czarnota. Oprócz tego na temże posiedzeniu zostały mianowane komisje zlotowe, oraz prezes Okręgu dh A. Konczanin odczytał swe sprawozdanie.

W drugim dniu Zjazdu rano udano się na nabożeństwo. O g. 1-ej nastąpił wymarsz wszystkich Towarzystw na plac ćwiczeń. Pochód zatrzymał się przy City Hall przy pomniku poległych żołnierzy, na którym dh Smolczyński, wete-

ran 63 r., złożył wieniec. Ćwiczenia wypadły znakomicie. Wieczorem odbył się bankiet i rozdanie nagród zwycięzcom.

W trzecim dniu Zjazdu, po odczytaniu protokółu z ostatniego Zjazdu, komisje złożyły sprawozdania, a następnie, na wniosek dha Czarnoty, siedzibą Okręgu obrano miasto Worcester, poczem przystąpiono do obioru przewodnictwa Okręgu.

Prezesem został dh Konczanin, wiceprezesem dh K. Demski, sekretarzem dh Karpowicz, skarbnikiem dh W. Szczepaniak, naczelnikiem dh W. Krukowski.

Wreszcie odczytano następującą rezolucję Zjazdu:

1) My, delegaci poszczególnych gniazd Okręgu VIII Z. S. P., zważywszy ważność pracy, jaką nam Wychodźtwo Polskie powierzyło na Kongresie w Detroit, t. j. zorganizowanie i wychowanie młodzieży na przyszłych szermierzy narodowych na Wychodźtwie, wzywamy gorąco wszystkie gniazda, aby przystąpiły natychmiast do tej pracy. Wielebne Duchowieństwo Polskie i bratnie organizacje prosimy o pomoc w tej ciężkiej, lecz zaszczytnej pracy.

2) Zważywszy, iż w zdrowem ciele jest zdrowy duch, wyrażamy swą niezłomną wolę dalszego trwania w zaszczytnej służbie Sokolej pomni na przysięgę sokolego zakonu pracy Sokolstwa na wychodźtwie w Ameryce. Postanawiamy więc coraz to usilniej pracować w poszczególnych gniazdach, przez werbowanie nowych członków i dopilnowanie stałego odbywania ćwiczeń.

3) Składamy serdeczne podziękowanie Gniazdu 157 w Holyoke i Komitetowi przedzlotowemu za pracę przy urządzaniu tego, tak pomyślnego pod każdym względem Zjazdu i Zlotu.

Składamy również publiczne podziękowanie Wiel. Ks. Kaczmarkowi i Wiel. oo. franciszkanom za tak uroczyste nabożeństwo i tak wzniosłe i patrjotyczne kazanie z okazji Zjazdu.

Dziękujemy dyrekcji Domu T. Kościuszki za oddanie nam swego Domu na czas naszych obrad bezinteresownie.

Dziękujemy miastu i Polonji w Holyoke za tak gościnne przyjęcie. Dziękujemy prasie Polskiej, t. j.: Kurjerowi Codziennemu w Bostonie, Nowej Anglji i Zgodzie, za umieszczenie naszych odezw i rozkazów przez cały czas.

4) Wzywamy gniazda nasze, aby pośpieszyły z pomocą komitetowi budowy pomnika T. Kościuszki w Bostonie, a na odsłonięcie tego pomnika wysłały liczne delegacje.

5) Kończymy Zjazd i rozjeżdżamy się do gniazd swoich pokrzepieni na duchu, z nowemi zasobami chęci do pracy i poświęceń z czasu i pieniędzy dla sprawy sokolej, pamiętni tego, że tylko zgodą, miłością bratnią i karnością sokolą utrzymamy dotychczasowe zdobycze moralne wielkiej organizacji Sokolej.

Czołem gwiaździstemu sztandarowi Stan. Zjedn. Pół. Ameryki! Czołem Orłowi Białemu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i szaremu Sokołowi, tym dwóm symbolom naszego polskiego ducha.

Czołem Wszechpolskiemu Sokolstwu! Czołem Zw. Sok. Pol. w Am.!

Komitet rezolucji:

A. Czarnota, F. Witkowski, W. Smołczyński.

REZOLUCJA OKRĘGU V-go

przyjęta na Zjeździe Okręgu w dn. 5, 6, 7 września b. r. w New Hawen, Conn.

Zważywszy, że Sokolstwo Polskie w Stanach Zjednoczonych ma wolną rękę w rozwoju i prowadzeniu pracy dla Polski i Sokolstwa, żywimy wdzięczność dla tegoż kraju, jako obywatele przybranej Ojczyzny, za wszelkie poparcie.

Zważywszy, że Wychodźtwu Polskiemu w Stanach Zjednoczonych grozi niebezpieczeństwo wynarodowienia, postanawiamy pracować usilnie nad wychowaniem młodzieży w duchu Polskim, wprowadzając w życie program Pol. Rady Op. Społecznej w Ameryce, pracując harmonijnie z Polskim Duchowieństwem i wszystkiemi polskiemi instytucjami i organizacjami w Stanach Zjednoczonych, broniąc języka i kultury polskiej.

Żywimy wdzięczność dla miasta New Haven za przyjęcie nas w swoim grodzie.

Składamy podziękowanie Ks. Józefowi Janowskiemu proboszczowi parafjij św. Stanisława w New Haven za dane kilka słów zachęty do pracy i za pracę dla Sokolstwa i polskości.

Dziękujemy Gn. 761 za zajęcie się Zjazdem i Zlotem i przyjęciem Delegatów w swoim Gnieździe.

Dziękujemy Szan. Konsulowi Rzeczypospolitej Polskiej, Panu T. Marynowskiemu, za zaszczycenie nas swoim przybyciem i za wypowiedziane słowa o naszym Zakonie Sokolim.

Postanawiamy pójść dalej w myśl haseł i zadań sokolego Zakonu, wypełniając wiernie rozkazy Zarządu Sokolstwa, pracując dla dobra ludu i Ojczyzny Polski i przybranej Ojczyzny Stanów Zjednoczonych.

Niech żyje Ojczyzna nasza Polska!

Niech żyją Stany Zjednoczone!

Niech żyje i rozwija się Sokolstwo Polskie w Ameryce dla dobra i chwały Narodu!

Czołem!

Kom. Rezolucji:

Józef Rękas, Tomasz Chlipała, Antoni Hoffman.

K R O N I K A

(ZE ŚWIATA, Z POLSKI I ZE ZWIĄZKU)

UROCZYSTOŚĆ W SOKOLE KRAKOWSKIM.

Jak donoszą „Wiadomości Sokole“, dnia 8-go listopada b. r. odbyła się w Krakowie uroczystość wręczenia dyplomu członka honorowego Sokoła Krakowskiego członkowi i naczelnikowi Gniazda Szczęsnemu Rucińskiemu. Uroczystość ta, oraz z tej okazji urządzona wieczornica odbyła się przy dość licznym udziale członków Sok. Krak. i gości t. j. członków Wydz. wych. fizycznego Dzielnicy.

Po przemowie dha dr. Rowińskiego, który przedstawił działalność Jubilata w Sokole krakowskim, został Mu wręczony artystycznie wykonany przez druha Stan. Gibińskiego dyplom. Następnie zbierał ukochany i popularny wśród Sokolstwa Krakowskiego Jubilat liczne gratulacje.

Jeden z uczestników tej uroczystości zamieszcza w „Wiadomościach Sokolskich“, zresztą b. słusznie, ubolewanie, że o uroczystości tej nie zostały zawiadomione wszystkie Gniazda Dzielnicy krakowskiej, które wysłałyby swych delegatów na uroczystość. Kraków drugiej takiej uroczystości prędko urządzać nie będzie, a chociażby urządzał, to dla człowieka, mogącego mieć dla Sokoła Krakowskiego wielkie zasługi, lecz nie tak popularnego i mającego tylu sympatyków i tyle znaczenia, co dh Szczęsny Ruciński. Od siebie składamy dhowi Rucińskiemu życzenia długich jeszcze lat pracy.

SPROSTOWANIE W SPRAWIE ROZBROJENIA SOKOŁA.

Niektóre dzienniki stołeczne podały w tych dniach wiadomość, jakoby między innemi Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół“, przeprowadzające kursy przysposobienia wojskowego wśród swoich członków, miały być rozbrojone i oddane im do nauki karabiny miały być odebrane. Zmuszeni jesteśmy wiadomość tę sprostować o tyle, że Towarzystwa Gimnastyczne „Sokół“ nigdy nie miały w swojem posiadaniu karabinów od Władz wojskowych, ani też nie oddawano je im do przechowania, a natomiast karabiny były wypożyczone z najbliższych oddziałów wojskowych tylko na czas przeprowadzenia lekcji przysposobienia wojskowego, poczem były natychmiast zwracane.

W końcu zaznaczamy, że lekcje przysposobienia wojskowego odbywają się w organizacji Sokolej bez najmniejszej przerwy.

R O Ż N E

OD REDAKCJI.

Propozycje i praktyka czechosłowackiego „Orła“.

Kancelarja (w Bernie) czechosłowackiego „Orła“, drugiej (obok Sokolstwa) organizacji gimnastycznej w Czechosłowacji, przysłała nam numery czasopisma „Orel“, swego organu i propozycję, abyśmy wymieniali między sobą czasopisma, z nadzieją, że wzajemne poznanie prac będzie z korzyścią dla obu stron i da podstawę do stosunków przyjacielskich.

Byliśmy zawsze i jesteśmy za tem, aby stosunki między pobratymczemi społeczeństwami były jaknajlepsze i pełne przyjaźni, ale nie rozumiemy, jak „Orel“ pojmuje owe dobre stosunki, skoro na początek rzekomych stosunków przyjacielskich zamieścił w Nr. 17-ym rocznika X, w artykule „O polskem Sokolstwu“, szereg wiadomości nietylko nieścisłych o Sokolstwie polskiem, ale zgoła obrażających i oszczerczych w stosunku do poszczególnych osób z kierownictwa Związku Sokolstwa Polskiego. Rzecz oczywista, nie posądzamy samej Redakcji, aby z palca sobie wyssała te wiadomości, ale sądzimy, że poprostu uległa ona jakiemuś sprytnemu filutowi, który dla jakichś swoich celów okłamał Redakcję czasopisma „Orel“. Nie powinna była ona jednak, skoro sobie tak ceni przyjacielskie stosunki, o których się rozwodzi, drukować pierwszych lepszych głupstw, jakie jej ktoś z Polski nadesłał.

W obecnej chwili dopóki „Orel“ nie zlikwiduje w sposób uczciwy i honorowy swojej niczem nieusprawiedliwionej napaści na Sokolstwo polskie, dotąd o jakichś stosunkach mowy być nie może. Sądzimy równie, że wtedy publicznie dowiemy się, kto to mianowicie informował „Orła“, bo nie przypuszczamy, aby Redakcja poważnego pisma drukowała bezimienne oszczerstwa.

W E Z W A N I E !

Druhny! Niepodległość Kraju to dzielność nietylko mężczyzn, ale i kobiet! A ponieważ nie czas kształcić się gdy wróg napadnie, zabierajcie się do wyszkolenia kobiet dla obrony Kraju już dziś !

Informacje w Gniazdach lub w Warszawie, Szopena 3.

KOMUNIKAT KOMISJI GOSPODARCZEJ,

z dnia 1 października 1925 r.

I. Podajemy do wiadomości, że mamy na składzie:
Ubrania ćwiczebne trykotowe przepisowe:

	wielkość	2	3	4	5	6	
1.	Kyszulki białe . . po zł	3 —	3 45	3 90	4 35	4 80	szt.
	Spodnie gr. długie „ „	8 50	9 25	10 —	10 75	11 50	szt.
	Spodeńki krótkie . „ „	2 70	3 10	3 50	3 90	30	szt.

		CENA zł	CENA gr	ZA
2.	Satyna karmazynowa na koszule	3	50	mtr
	Satyna piaskowa na koszule polowe i na podszewki do mundurów	3	50	„
3.	Sukno na mundury	16	—	„
4.	Sukno na czapki	12	50	„
5.	Taśma dla druhów do mundurów	1	20	„
6.	Taśma dla druhen do spódnic amarant. . .	—	40	„
7.	Czapki gotowe	5	—	szt
8.	Sznury długie do mundurów z naramiennik.	3	50	„
9.	Guziki skórzane do mundurów	—	06	„
10.	Koszulki karmazynowe	9	50	„
11.	Spinki do koszul karmazynowych	1	—	„
12.	Żetony pamiątek ze zlotu warszawskiego . .	—	50	„
13.	Sokoliki na agrafce	1	10	„
14.	Sokoliki z zakrętką	—	—	„
15.	Kokardki do sokolików	—	35	„
16.	Piórka do czapek, od 25 gr do 1 50			
17.	Tablice kroju mundurów przepisowych . . .	1	—	„
18.	Taklice opasek i odznak przepisowych . . .	1	—	„
19.	Odznaki ola członków przewodn. zarz. gniazda	1	—	„
20.	Opaski z galonem srebrnym dla gniazd . .	2	50	„
21.	Opaski gładkie lub naszyte tasiemką. . . .	2	—	„
22.	Koszule polowe piaskowe z kołon. stojącym	—	—	„
23.	„ „ „ „ wykład..	—	—	„
24.	Koszulki karmazynowe w wyższym gatunku	11	50	„
25.	„ piaskowe kołnieżykiem wykładanem	12	—	„
26.	„ w wyższym gatunku.	14	50	„
27.	Pasy skórzane	5	—	„

Ceny rozumieć należy loco Warszawa, bez opakowania Ze względu na stałe zmiany, które od nas nie zależą, ceny notujemy bez zobowiązania, i zamawiany towar obliczany będzie po cenach, obowiązujących w dniu wysyłki.

Przy zamówieniach prosimy nadsyłać 50% zadatku, a reszta pobrana zostanie za zaliczeniem pocztowem. Pieniądze prosimy nadsyłać pod adresem przewodniczącego Komisji Gospodarczej, druha Jana Matuszewskiego, na konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 732. Koszta przesyłki i opakowania towaru obowiązują zamawiającego.

Prosimy o dokładne i czytelne podawanie swoich adresów, z wyszczególnieniem poczty. ulicy i Nr. domu.

STAŁE ADRESY I NUMERY KONT W P. K. O.

Przewodnictwo Zw.—Warszawa, Szopena 3, II p. Nr. konta 5589 telefon 66-80
Komisja Wyd. Związku „ „ „ „ 5582
Kom. Fin. dla Bud. Sokolni „ „ „ „ 8551
Przewodnik Gimn. „Sokół“ „ „ „ „ 3852
Drużyna „ „ „ „
Komisja Gospodarcza „ „ Nowy Świat 40 732
Zarząd Przewod. Dziel. Małopolskiej—Lwów, Sokoła 7
„ „ „ Mazowieckiej—Warszawa, Śniadeckich 10 m. 14 „ 10545

Zarząd Przewod. Dziel. Krakowskiej — Kraków, Wolska.
„ „ „ Poznańskiej—Poznań, Zielone Ogródki P. K. O. 205211.
„ „ „ Pomorskiej — Bydgoszcz, Seminaryjna 7.
„ „ „ Śląskiej — Katowice, Damrota 8.
„ „ „ we Francji, Fr. Grzona, Calonne-Ricouart 10 rue de Lillers, P. d. C.
Zarząd Związku Sokołów Polskich w Ameryce 1001 Bingham ul. S. S. Pittsburgh, Pa.

Dodatek techniczny do Przewodnika Gimnastycznego „Sokół“ jest bezpłatny.

Odpowiedzialny za Redakcję: Inż. MICHAŁ TERECH. Redaguje: KOMITET.

Zakłady Graficzne Inst. Wyd. „Bibljoteka Polska“ w Bydgoszczy.